

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Przysmaki, dzieciństwo, bajgle, dawne potrawy

21. Przysmaki z dzieciństwa

Pamiętam kołduny litewskie, bo moja rodzina stamtąd pochodzi. Pamiętam pierogi z jagodami, ogórki z miodem - słodkie ogórki z miodem. Surowe ogórki, je się łyżeczką dłubało i wkładało się miód, i to się jadło. Poza tym były takie szynki wędzone, które były tak jakby zeszlone, i się tak cienusieńko smarowało. To jeszcze mój stryj [robił], który przyjechał z Litwy i był w Ornece koło Olsztyna, tam na Mazurach. Bo oni zamiast na Litwie, to dostali tu taki folwark pięćdziesięciohektarowy czy ileś, bo to na zachodzie można było więcej. I oni tam wędzili tą wędlinę, i nie w nie lodówkach, tylko w spiżarni wisiała ta wędlina po pół roku, i tak cienusieńko się [kroiło]. Zeszklona była taka, i to się nie psuło. Te kiełbasy, szynki, to jeszcze mój mąż długie lata wspomina, bo on z Lublina pochodzi, to nie widział tego kiedyś. Bigos też pamiętam i krupnik litewski, ale nie zupę, tylko alkohol na gorąco, tylko mi nie dawali. Ale później, jak już byłam duża, to moja mama umiała robić i robili ze stryjenką taki krupnik litewski. Pyszny. Był chleb litewski, taki czarny, on się nie starzał. Bajgle były w Krakowie, to się kupowało, były pyszne te bajgle. Pod Sukiennicami na rynku kupowało się te bajgle, sznurkiem były związane albo takie stały oszlone, taka budka można powiedzieć, bo przed tym stał człowiek i tam leżały te bajgle. Ale to zupełnie inny smak niż teraz jak są. Takie były plecione bajgle z makiem albo z czymś tam innym. One były naprawdę pyszne. Jadło się je bez masła, bez niczego. Pyszne były te bajgle.

Data i miejsce nagrania	2009-07-14, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekał, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"